

Słabo mi się zrobiło, jak usłyszałem, że Lewica popiera...

3 października 2023

Podczas debaty na youtubowym kanale „Goniec”, poseł Konfederacji Dobromir Sośnierz tłumaczył posłance Lewicy Paulinie Matysiak, czym jest wolność.



„To właśnie Lewica jest za wolnością – chce dawać możliwość wyboru Polakom. Chcemy, żeby ludzie mogli się kochać tak, jak chcą; żeby, jeżeli nie chcą być w ciąży, żeby mogli ją przerwać; żeby mieli dostęp do antykoncepcji” – mówiła Paulina Matysiak z Lewicy.

„Słabo mi się zrobiło, jak usłyszałem, że Lewica popiera wolność” – wyznał Dobromir Sośnierz i dodał: „W żadnej sprawie Lewica nie popiera wolności”.

Wolnościowiec wymienił, jakie wolnościowe poprawki zgłaszał, których Lewica nie poparła. „Ja zgłaszałem poprawkę, żeby można było przechodzić mniej niż 100 metrów od pasów przez ulicę. Jak głosowała posłanka Matysiak? Przeciwno! Nawet takiej wolności wam nie chcą dać” – powiedział Sośnierz. „Podatki właśnie – takie, śmakie i cukrowe. Zapinanie pasów w samochodach? No „moje ciało, moja sprawa”, ale nie wtedy, kiedy trzeba zapiąć pasy w samochodzie, bo tego już nie możecie zrobić tak, jak chcecie. Przymusowe szczepienia, przymus ubezpieczeń...” – wymieniał dalej wolnościowiec. „Właśnie program Lewicy, jak przeczytamy, to jest jeden wielki przymus. Przymus łożenia w podatkach na rozmaite potrzeby innych, nieznanych nam ludzi; przymus ubezpieczania się; przymus postępowania w ten, czy inny sposób; różne zakazy,

nakazy; państwo ingerujące w życie obywatela bardzo drobiazgowo. Więc jaka to jest wolność? To jest wolność jako uświadomiona konieczność realizowania nakazów Lewicy” – powiedział Sośnierz.

Posłanka Matysiak stwierdziła w odpowiedzi, że „to, co poseł Sośnierz nazywa zakazami [jest] w rzeczywistości pewnymi regulacjami”. „Serio, zapinamy pasy w samochodzie po to, żeby w sytuacji, chociażby zderzenia, czy w sytuacji wypadku, żeby ci, którzy jadą tym autem, przeżyli. Jakby jednostkowe regulacje, które nam regulują życie, to nie jest kwestia wolności, o której mówimy” – stwierdziła polityk Lewicy.

Sośnierz stwierdził, że to jest „najwyższe stadium hipokryzji, kiedy Lewica używa słowa wolność”. „Możemy oczywiście polemizować, co do tego, czy te nakazy, zakazy, te „regulacje” mają sens, czy nie mają sensu, czy są dla naszego dobra, czy nie, ale na pewno nie są dla wolności. Ja uważam, że nie, że ta wolność nie tylko jest słuszną, ale też lepiej się sprawdza, ale na pewno nie jest to wolność. To, że ja muszę zapiąć pasy, to nie jest wolność. Ja nie mam wyboru, żeby zapiąć lub nie zapiąć, sam decydować o swoim życiu, co jest dla mnie bardziej bezpieczne, ja nie mam prawa sam decydować, czy chcę przejść 100 metrów od pasów, czy 90 metrów od pasów, czy chce przejść na czerwonym” – mówił polityk.

„Ale może przecież pan nie zapiąć tych pasów” – przerwała Sośnierzowi w trakcie jego czasu Matysiak.

„No mogę, ale dostanę mandat. No okay. Na tej samej zasadzie można też nie płacić podatków, tylko że pójdziemy siedzieć. No to mamy całkowitą wolność w Polsce i nic nie trzeba zmieniać, tylko musicie się przygotować, że najwyżej pójdziecie siedzieć. Mamy też dowolność zażywania narkotyków wszelkich, również marihuany, tylko co najwyżej pójdziecie siedzieć” – ironizował Sośnierz.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)